

cyi na dniu 29 maja, względem wychodniów polskich, do których dał powód generał Lafayette, przez kilka zapytań ministrowi spraw wewnętrznych królestwa uczynionych. Gdy powyższy deputowany wszedł na mównicę i zaniar ten objawił, dało się postrzedz w izbie wielkie zniecierpliwienie; z wielu stron wołano na generała, że tu dziś o tém mowy nie masz, i żeby nieprzerwywał biegu obrad rzeczami, które do porządku dziennego nie należą. — Hrabia Jaubert stanął tuż obok generała na mównicy, i oświadczył: — Że to jest naruszenie statutu; że już przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, była mowa o summie 2,500,000 przeznaczoney na wsparcie politycznych wychodniów, że więc generał Lafayette miał wtedy naydogodniejszą sposobność rzecz tę wprowadzić pod rozagę izby; — lecz tego w ten czas nieuczynił. Zaprowadzony od rewolucyi lipcowey zwyczaj, czynienia ministrom zapytań, jest wprawdzie sam przez się dosyć dobry, lecz go nadpływać niemożna — Mimo to wszystko niepoprzestał generał Lafayette trwać w swojem usiłowaniu, ażeby izbę przekonać, że pomienionych wychodniów spotwarzono, i obchodzeniem się z niemi, honor Francyi skompromittowano; i tym końcem, w pośród wielkiego zgielku, przeczytał zapowiedziane przez siebie następujące pytania: »1. Nie jestże prawdą, że w paszportach wydanych z Francyi wychodniom polskim, powód ich wygnania wyraźnie jest zapisywany, i przez to, dla nich złe przyjęcie w obcych krajach, lub wzbronienie im do tychże przystępu, jest zrzędzone? — 2. Niepodawałże sam rząd francuzki do obcych rządów not dyplomatycznych, względnie tychże wychodniów z Francyi wydanych? — 3. Niesąż wypadki w Bergerac, przez sameż urzędowe rapporta opacznie wystawione, i niebyliż wychodnie polscy tamiecznego zakładu, w nayniezasłużeńszym sposobie ścigani?»

Tu zabrał głos minister spraw wewnętrznych, i odpowiedział w następującym sposobie: »Bardzo chętnie odpowiadam szanownemu generałowi; niemogę jednak przyjąć tego za powszechną zasadę, ażeby minister zawsze był obowiązany, na wszelkie czynione mu za pytania odpowiadać, w jakim sposobie kieruje sprawami politycznemi państwa? i żeby ze wzbraniania się ministra

od czynienia zadosyć takim żądaniom, wnioskować można, że fakta, o które jest pytany, milczeniem swém, za prawdziwe uznaje. Zapytania atoli zacnego generała, są na szczęście tego rodzaju, że mogę naywyraźnięj odpowiedzieć mu na nie. Zaklina on rząd, w imieniu honoru francuzkiego, ażeby mu powiedział, czy wielu z pomiędzy wychodniów polskich, nie zostało niesprawiedliwie z kraju wydanych? Rząd odpowiada mu tak: Francya przyjęła z uprzejmością wychodniów polskich, Izby zezwoliły wspaniałomyślnie na zasilki potrzebne do utrzymania ich na ziemi francuzkiej. Wielka liczba wychodniów tych, — tak, cieszę się że tu powiedzieć mogę, — większość ich, okazała się wdzięczną za to dohrodzieystwo, i postępowaniem swoim zasłużyła na szacunek wszystkich obywateli i szczególną opiekę rządu; lecz równie prawdą jest, że niektórzy z pomiędzy nich, okazali się burzliwemi, — i znieprzyjaciołmi kraju, którzy mają na celu obalenie publicznego porządku, rządu istniejącego, i konstytucyi roku 1830, będącymi w porozumieniu. — Wychodnie ci, mają pewne prawa do względów naszej ludzkości; lecz ile razy winne dla praw i rządu istniejącego uszanowanie naruszają, rząd dopełni swojego obowiązku i chwyci się stosownych środków, dla nawrócenia ich do porządku. Żeby więc bliżey odpowiedzieć na zapytania generała, — oświadczam, iż jest prawdą, że w paszportach wydanych z kraju wychodniom polskim, wyrażany był powód ich wydalenia; atoli na uczynione z tego powodu ich skargi, uciążliwości tey natychmiast poprzesztano. Paszportów, dawanych zwyczajnym podróżnym niemożna im było udzielać; albowiem zaszły już nieraz wypadki, że nżywali takowych, dla udania się na inne miejsca; musiano więc chwycić się innego środka, to jest wydawania im tak jak woyskowym, paszportów z przepisaniem marszruty aż do granicy, od której zbaczać im niebyło wolno; jak tylko jednak przechodzili granicę Francyi, dawano im paszporta, na których już powód wydalenia wyrażonym niebywał. Jeżeli im nie do wszystkich krajów udzielano paszportów, do których odawać się chcieli; to znouwa było z tey przyczyny, ponieważ rozmaite rządy zagraniczne oświadczyły, że nie przyjmą żadnych wychodniów polskich do swego kraju; ile razy więc do takich krajów domagali się